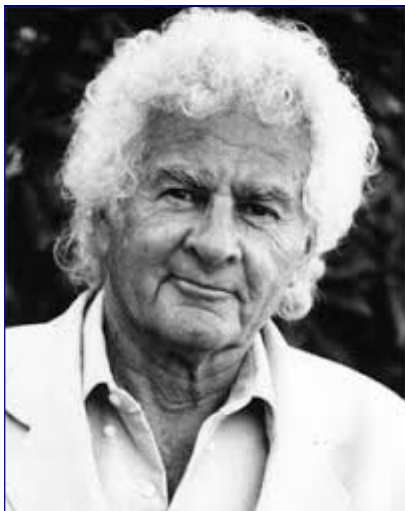


SZCZURY I LUDZIE: ISTOTNOŚĆ BADAŃ NA ZWIERZĘTACH



Dr Arthur Janov's blog, posted: 22 May 2012 04:48 AM PDT

(tłum. Robert TULO Waśkiewicz)

Michael Meaney wykonał badania by sprawdzić, czy szczury, które były częściej lizane i pieszczone przez matki, rozwijają się inaczej niż te, które były lizane i pieszczone rzadziej. (Meaney jest wiodącym badaczem Douglas Mental Health University Institute w dziedzinie macierzyńskiej opieki, epigenetyki i ekspresji genów stresu:

<http://www.douglas.qc.ca/researcher/michael-meaney>.) Jego rygorystyczne badania nad pochodzeniem chorób u osobników dorosłych potwierdziły hipotezę, że istotną różnicę czynią tu zachowania matki i ukazały, co takiego dzieje się w mózgach potomstwa, że określa to ich cechy w wieku dorosłym. Meaney z zespołem dowiedli, że szczury, które we wczesnym wieku były często lizane przez matki, są jako dorosłe osobniki mniej lękliwe i produkują mniejsze ilości hormonów stresu, niż te, które były pieszczone mniej.

„Wszystkie szczurze matki troskliwie karmią swoje maleństwa i mają aż nadto mleka, więc potomstwo rośnie doskonale” – stwierdza Meaney, „ale jest jedno zachowanie, lizanie i pieszczanie potomstwa, które jedne matki robią częściej niż inne – różnica jest nawet cztero- i pięciokrotna. Małe lizane częściej są mniej strachliwe, a w generowanych sytuacjach stresu produkują mniejsze ilości kortyzoli i mają mniej przyspieszone tętno. Czyli przejawiają proporcjonalnie skromniejsze reakcje na stres niż te szczury, które były lizane i pieszczone mniej.”

Zespół Meaneya powtórzył test w wersji, gdzie matki były odsunięte od potomstwa, a rolę lizania i pieszczenia wykonywały specjalne szczoteczki. „Efekt korelacji odporności na stres z dopieszczaniem w dzieciństwie był taki sam, jak w przypadku żywych matek” – twierdzi Meaney. „Zmiany w produkcji i proporcjach substancji chemicznych widoczne były na receptorach już po dwóch tygodniach życia.” Naukowcy poszli jeszcze dalej i usunęli matki, zastępując ich lizanie głaskaniem za pomocą pędzelków malarskich. Meaney twierdzi, że „dają one to samo, co lizanie przez matki”. Po dwóch tygodniach życia małych, zmiany w produkcji substancji neurochemicznych przez receptory w mózgu były u nich ewidentne.

„To są wyniki o bardzo doniosłym znaczeniu” – mówi Peter Blackman, profesor pediatrii i biologii prenatalnej z Uniwersytetu Auckland, na Nowej Zelandii, który nie był zaangażowany w badania Meaney'a. Peter Blackman podkreśla, że ekspresja potencjału genetycznego u młodych ssaków jest kształtowana w okresach krytycznych w zależności od przebiegu interakcji między matkami a potomstwem i że ma ona długofalowy wpływ na ich zachowania w wieku dorosłym oraz na zdrowie psychiczne. Gdyby małe szczury były lizane bardzo często w późniejszym okresie, po paru tygodniach życia, okno rozwojowe byłoby już zamknięte i dobroczynne skutki w przyszłym życiu – niewidoczne.

Z książki „Małpia miłość” (*Monkeyluv*, Scribner, N.Y. 2005). Roberta M. Sapolsky'ego, biologa i neuronaukowca z Uniwersytetu Stanford, dowiadujemy się, na podstawie badań na myszach, jak wcześnie może występować ów okres krytyczny. Na jakość psychiczną późniejszego życia wpływ mają nie tylko doświadczenia z wczesnego dzieciństwa, ale – jeszcze większy – doświadczenia z życia płodowego. Według Sampolskiego: „wpływy genetyczne nie są wszystkim, nie określają wszystkiego i nie wyczerpują wszystkiego, jak często wierzymy. Krytyczną rolę pełnią nie tylko wczesne wydarzenia życia, ale i wpływy prenatalne.”

Generalna zasada mówi, że im wcześniejszego okresu dotyczy dana niezaspokojona potrzeba, tym bardziej dewastujące będą później skutki tej deprywacji. Im bliżej okresu krytycznego wydarza się trauma, tym bardziej jest szkodliwa. Jedynym kryterium w określaniu rozpiętości okresu krytycznego jest nieodwracalność jego skutków. Im więcej czasu mija od jego zakończenia, tym większej siły urazu potrzeba, by dokonał się traumatyczny wdruk. Dlaczego tyle ważnych potrzeb nie zostaje zaspokojonych w okresach krytycznych? Myślę, że powodów może być wiele, ale często rodzic są tak bardzo pochłonięci własnymi niezaspokojonymi potrzebami z dzieciństwa (powodującymi narcyzm